Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 65 | Kraków, sobota 17 marca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja · Administracja
Kraków
ul Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400 670

Współpraca

W dniu 13 bm. późnym wieczorem odbyło się w Warszawie w mieszkaniu prywatnem pułkownika **Sławka** przy ulicy Szopena **zebranie poufne grona posłów „jedynki"**, w którem wziął udział **marszałek Piłsudski.** Naradzano się nad kwestją **wyboru marszałka Sejmu.**

Marsz. **Piłsudski** wypowiedział swą zasadniczą myśl w sprawach Sejmu, iż będąc zawsze **zwolennikiem konstytucyjnej konstrukcji państwowej**, to znaczy **z Sejmem jako instytucją konieczną** obok prezydenta i rządu, **szuka już poraz trzeci umożliwienia współpracy rządu z Sejmem.** Gdy zaś liczba posłów, wybranych z listy Nr. 1 jest tak wielka, marszałek Piłsudski ma nadzieję, że raz nareszcie w Polsce może uda się ta rzecz. Sądzi jednak, iż Sejm musi to ułatwić przez zmianę metody swej pracy, gdyż metoda dotychczasowa musowo doprowadzała do niemocy w pracy Sejmu i w rezultacie do szukania niemocy także w pracy rządu. Jednem z ułatwień współpracy jest dobór marszałka Sejmu, mogącego tę palącą dla udania się współpracy sprawę ułatwić, a nie utrudnić. Więc marsz. Piłsudski zaproponował postawienie **kandydatury na marszałka Sejmu**, stałego swego współpracownika i zastępcy prof. dra Kazimierza **Bartla.**

* * *

A zatem dr. **Bartel** jest desygnowany na marszałka Sejmu, jego zaś następcą na stanowisku wicepremjera ma zostać podobno minister **Moraczewski.**

Obsadzenie stanowiska marszałka Sejmu daną osobistością może jednakowoż być **tylko symbolem** współpracy między rządem a Sejmem, atoli samego zagadnienia tej współpracy bynajmniej nie rozwiązuje. Współpraca ta da się ustalić jedynie na podstawie **programu pracy** ułożonego między rządem a większością sejmową, którą zespolić można tylko na zasadzie programu. Nie od osoby marszałka Sejmu, ale od **programu politycznego i gospodarczego** zależeć będzie możność lub niemożność współpracy.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 15 marca (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem wicepremjera Bartla odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem m. innemi uchwalono: 1) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o ustanowieniu medalu za ratowanie ginących, 2) projekt rozp. prez. o postępowaniu administracyjnem, 3) projekt rozp. prez. o postępowaniu przymusowem w administracji, 4) projekt rozp. prez. o zwalczaniu jaglicy, 5) projekt rozp. prez. o dozorze nad artykułami żywnościowemi i przedmiotami użytku, 6) projekt rozp. prez. o związkach międzykomunalnych, 7) projekt rozp. prez. o ochronie zwierząt, 8) projekt rozp. Rady ministrów o rozszerzeniu granic miasta Garwolina i zmiany granic miasta Częstochowy, 8) projekt rozp. prez. o państwowem muzeum archeologicznem, 9) projekt rozp. Rady ministrów w sprawie statutu państwowego muzeum zoologicznego, 10) projekt rozp. prez. o popieraniu meljoracji rolnej, 11) projekt rozp. prez. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, 12) projekt rozp. prez. o spółkach akcyjnych. Nadto Rada ministrów powzięła szereg uchwał w sprawie **zatagodzenia bezrobocia** na miesiące kwiecień i maj.

Rosnąca fala drożyzny

Donieśliśmy wczoraj, że piekarze w Chrzanowie zażądali od komisji cennikowej, **podniesienia ceny chleba o 7 gr. na kilogramie.** Z podobnem żądaniem wystąpili piekarze w Łodzi, wskazując na rosnące wciąż ceny zboża i na jego brak. Można być pewnym, że za Łodzią pójdą inne miasta; cena chleba będzie podwyższona, a za chlebem — to jest stałe zjawisko — pójdą wszystkie inne artykuły pierwszej potrzeby.

Stan ten przewidywaliśmy i niejednokrotnie o tem pisaliśmy. Jeżeli **giełdy zbożowe ciągle notują tendencję zwyżkową** i ciągle podkreślają **brak dowozu,** nie można się dziwić, że ceny mąki idą w górę. A że nasi piekarze chętnie korzystają z okazji, choćby mieli stare zapasy po niższych cenach, to także jest starą prawdą umocnioną tyloletniem doświadczeniem.

Rząd zakazał w drugiej połowie ub. roku wywozu żyta. A przecież wywóz był w ubiegłym roku znaczny. — Wedle „Wiadomości statystycznych" (zeszyt 5 z 1928) **wywóz pszenicy w czasie od 1 sierpnia 1927 do 31 stycznia 1928 wynosił okrągło 50 tysięcy ton, żyta zaś 15 tysięcy ton.** W porównaniu z tymsamym okresem 1926/27 **wywóz pszenicy wzrósł o 34, żyta zaś o 2 tysiące ton. Był** to najbujniejszy czas **niezabytowszczyzny,** kiedy wywożono „na hurra", mimo iż jest rzeczą znaną, że Polska pod względem **pszenicy** jest krajem deficytowym. Wywożono na to, aby tesame ilości sprowadzić potem z zagranicy, naturalnie po wyższych cenach.

Z **żytem** historja ma się cokolwiek inaczej. W ostatnich miesiącach ub. r. wywóz nie odgrywał poważniejszej roli, natomiast producenci zostali wprost zachęceni do wstrzymywania się ze sprzedażą ogłoszeniem, że rząd zamierza zakupić większe ilości zboża dla utworzenia rezerw zbożowych. Rezerw tych — poza drobnemi zakupami przez kilka gmin — nie utworzono, ale ogłoszenie zrobiło swoje: na rynku zabrakło dowozu, ceny szły w górę aż rząd spostrzegł się i przed kilku dniami na podstawie uchwały komitetu ekonomicznego Rady ministrów wstrzymał nawet zakupy dla wojska.

Sytuacja na rynku zbożowo-mącznym jest teraz tak opłakana, że **obecny przednowek będzie jednym z najcięższych,** jakie w ostatnich latach przeżyliśmy. Dla ludności miejskiej otwierają się widoki bardzo smutne: nietylko powracająca fala zimna ją gnębi, ale także rosnąca fala drożyzny jeszcze utrudni jej i tak ciężkie życie. **Sanacja pod względem wyżywienia ludności stanowczo nie dopisała.** Co to dopiero będzie, gdy przyjdzie do **znacznego podrożenia chleba i mąki!** A w obecnych warunkach podrożenie jest nieuniknione.

Aresztowanie b. posła

Już po wyborach aresztowany został w Krakowie były poseł PPS, tow. Stanisław **Wolicki.** Jak donieśliśmy, aresztowanie nastąpiło na rekwizycję sądu w Pińsku, dokąd też tow. Wolicki został z Krakowa wywieziony.

Za jaką zbrodnię aresztowano tego byłego posła pińskiego? Za — mowę wygłoszoną niegdyś na zgromadzeniu, w której powiedział: „Niech żyje rząd robotniczo-włościański!" Oto są „inkryminowane słowa", za które w Polsce ściga się sądownie obywatela, za które aresztuje się byłego posła i odstawia pod eskortą policyjną do aresztu śledczego!

Czem uzasadnione jest to aresztowanie prewencyjne? Czy obawą ucieczki? Tow. Wolicki, były poseł sejmowy, człowiek mający żonę i dzieci, mający stałą posadę sekretarza Związku centralnego górników, znajdujący się w pełnym toku prac zawodowych, — nie budzi chyba obaw, żeby miał to wszystko rzucić i uciec zagranicę z powodu oskarżenia o mowę na zgromadzeniu. Czemże więc da się uzasadnić niesłychany fakt, że **byłego posła,** dawnego **legjonistę z pierwszej brygady, oficera** wojsk polskich, aresztowano **na ulicy?!**

Tow. poseł dr. Zygmunt **Marek,** bawiąc w środę w Warszawie, **interwenjował w tej sprawie w ministerstwie sprawiedliwości,** gdzie mu **obiecano rzecz natychmiast zbadać** i wydać prokuratorowi w Pińsku odpowiednie zarządzenie. Dotąd jeszcze nie wiemy, jakie zarządzenie ministerstwo sprawiedliwości wydało. Ale fakt, że byłego posła traktowano w taki sposób, że aresztowano go za mowę na zgromadzeniu ongiś wygłoszoną, — fakt żywo przypominający postępowanie carskiego rządu z posłami do Dumy — trudno da się pogodzić z myślą, że żyjemy w państwie konstytucyjnem, w rzeczypospolitej, w ustroju praworządnym...

Zrzeczenie się mandatu

List tow. Leona Wasilewskiego do towarzyszów z okręgu Nr. 60

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim Towarzyszom, którzy swą wytrwałą energją, bezwzględnem oddaniem sprawie i niezłomną ofiarnością przyczynili się do zdobycia dla PPS mandatu w tak niesłychanie ciężkich warunkach, jakie panowały w okręgu Nr. 60 (Pińsk—Łuniniec—Sarny).

Niestety, udało się nam obronić tylko jeden z posiadanych dotychczas mandatów — ten, który przypadł w udziale mnie, jako czołowemu kandydatowi 2-ki w tym okręgu.

Przyjęcie tego mandatu przezemnie utrudniłoby jednak ogromnie działalność Towarzysza, którego wysiłkom Partja nasza zawdzięcza lwią część swych wpływów na Polesiu, który wydajną pracą organizacyjną, prowadzoną niezmordowanie w ciągu szeregu lat na miejscu, zespolił się z tym terenem i pozyskał szczere zaufanie jego mas pracujących. Mówię tu o tow. **Dzięglelewskim** i jestem głęboko przekonany, że postąpię w myśl Waszych intencyj Towarzysze, jeśli składając w ręce CKW wywalczony przez Was z takim trudem mandat, będę zabiegał o przeznaczenie go tow. Dzięgielewskiemu.

Warszawa, 12 marca 1928 r.

Leon Wasilewski.

Centralny Komitet Wykonawczy PPS wyraził jednomyślnie tow. Leonowi Wasilewskiemu swe serdeczne uznanie za jego postępek i stanowcze przekonanie zarazem, że praca tow. Wasilewskiego dla socjalizmu polskiego nie ustanie ani na chwilę.

Rząd a urzędnicy

Rządowy projekt pragmatyki służbowej. — Stabilizacja udaremniona! — Wydalania „dla dobra służby“! — Kodeks kar dyscyplinarnych

Z kół urzędniczych otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

Jeszcze nie ostygliśmy z wrażeń wyborczych — jeszcze żywo tkwi nam przed oczyma urna wyborcza, koperta, kartka do głosowania i ogonek w lokalu — a już rząd wysuwa projekt przepisów o służbie cywilnej (pragmatyki służbowej), którego zasady muszą zatargać każdym, szanującym pojęcia sprawiedliwości.

Udało nam się wydostać z poza osłonek tajemniczości (rząd bowiem miał zamiar uraczyć swoich pracowników niespodzianką) kilka z tych zasad, któremi dzielimy się z ogółem pracowników państwowych. A więc:

1) Stopień służbowy, od którego zaczyna każda z 3 grup: 1) z wykształceniem akademickiem, 2) z maturą, 3) z ukończoną niższą średnią lub 7-mio klasową powszechną) zostaje obniżony o jeden. Praktykant pobiera najwyżej 75 proc. poborów swego stopnia LUB — NIC!

2) stabilizacja może przyjść dopiero po 10 latach służby!

Już powyższe dwie zasady odsłaniają ducha całego projektu. W Polsce

OBSADZA SIĘ PRAKTYKANTAMI POSADY ETATOWE,

a więc praktykant liczy się do etatu tj. liczby potrzebnych dla danego urzędu pracowników. Liczy się on tedy za pracującego a nie praktykującego. Powyższą zaś zasadą zyskuje rząd urzędników lub woźnych pracujących ZA DARMO (bezpłatni praktykanci), lub za zmniejszonemi o 25 procent poborami. Tam bowiem, gdzie ma siedzieć urzędnik np. IX stopnia, posadzi się bezpłatnego praktykanta względnie pobierającego 75 proc. normalnego uposażenia...

Jest to utajona redukcja etatowego personalu i opędzanie pracy mniej płatnymi praktykantami — jest to tedy

NAŚLADOWNICTWO PIEKARZY, OPĘDZAJĄCYCH PRACĘ CHŁOPAKAMI W MIEJSCE CZELADNIKÓW.

I taki biedak będzie musiał służyć 10 lat w charakterze prowizorycznym. Na co jest potrzebne takie zarządzenie? Dotychczasowa pragmatyka ogranicza czas próby do 3 lat. W Austrji trwało to 1 rok. Czy w przeciągu jednego roku a najwyżej 3 lat nie może instytucja przekonać się o kwalifikacjach swego funkcjonarjusza, na którego patrzy i którego śledzi w pracy od rana do wieczora?

Ale 10 lat służby prowizorycznej potrzebnych jest może dla celów pedagogicznych. Człowiek młody, nad którym przez 10 lat tj. mniej więcej od 20 do 30 roku życia będzie wisiał jak miecz Damoklesa stan niepewności, stać się może załamańcem, służalcem, nieczułym na bicze i upokorzenia, z którym „pan naczelnik“ będzie mógł bezkarnie robić co sam zechce.

Czy ale mamy budować Polskę na lizusach? Żadna sanacja!

Przejdźmy do dalszych punktów.

3) Stabilizacja jest zależną od kwalifikacji.

A więc po 10 latach służby będzie ustalenie pracownika w służbie zależnem od tego, jaki o nim sąd wyrazi

„PAN NACZELNIK“.

Pan naczelnik zaś ma najczęściej w urzędzie jednego lub kilku zauszników, nastrajających jego sąd na odpowiednią nutę. Doświadczenie zaś uczy, jak często w takich wypadkach gra rolę nie objektywność, lecz antypatje, osobiste porachunki itp. Na flukty takich ciemnych mocy rzuca się tedy pracownika państwowego?

Jak zaś potężną ma być kwalifikacja niech wystarczy wiadomość, że

4) dwukrotna kwalifikacja „dostateczna“ po sobie następująca powinna — zwracamy uwagę na wyraz „powinna“ — spowodować wydalenie danego pracownika...

A więc nie „ZŁA“ — lecz już „DOSTATECZNA“.

Komentarze zbyteczne. Kwalifikuje „pan naczelnik“.

5) Zwolnionym można być nadto „wskutek zwinięcia etatu“ lub emerytowanym „dla dobra służby“.

Człowiek, mający nie poczucie sprawiedliwości, lecz zwierzęcy instynkt samozachowawczy musi się żachnąć wobec takich pojęć prawnych. Więc jakto? Ten, co przebył 10 lat praktyki — wymknął się z pod dwóch kwalifikacji „dostatecznych“ — ma być wreszcie zagrożonym zwolnieniem z powodu braku a więc zniesienia etatu, względnie emeryturą

„DLA DOBRA SŁUŻBY?“

Konia z rzędem dla takiego, co tę wszechstronną elastyczność ujmie w karby norm prawnych lub jako tako przynajmniej oświetlić zdoła.

6) Ale istnieje jeszcze zwolnienie z powodu „nieuzasadnionej absencji przez 1 miesiąc“.

A więc przeniosło się kogoś na zapadłą prowincję a gdy on tam zachorował, puści mu się sie 14 dni lub 3 tygodnie bez przedstawiania go lekarzowi. Władzy administracyjnej wolno jest wszakże wierzyć mu przez 2 lub 3 tygodnie. Potem zażądają odeń by się poddał badaniu lekarza powiatowego, który może być odległym o 15, 20, a nawet 30 km. od miejsca zamieszkania chorego. Zanim się tedy sprawę przegramoli upływa miesiąc — chory wyzdrowiał — i fizyk uznaje go zdrowym... Ale chory był przez miesiąc nieobecnym i ta nieobecność nie została uzasadnioną opinją lekarza. Tak może się znaleść na zielonej trawie o ile nie na śniegu.

Każda ustawa powinna być tak stylizowana, by dawała jak najmniej niejasności i wątpliwości a jak najwięcej bezpieczeństwa przed celową mylną interpretacją na niekorzyść zainteresowanego.

Z tego zaś, co dotychczas powiedzieliśmy widać jasno, że cały projekt ma charakter niesłychanej elastyczności, że artykuły jego dadzą się naciągać tak chusteczka do nosa, że więc daje olbrzymie pole do popisu nawet dla złośliwości szefów.

Przyjrzyjmy się jednak najważniejszej dziedzinie tj. dyscyplinarkom. Jest to sąd, mający orzekać o winie i karze pracownika państwowego.

Każda ustawa zna przewinienia drobne i ważne — przestępstwa i zbrodnie i stosownie do tego wymierza grzywny — areszt — lub ciężkie więzienie. Analogicznie w resortach istnieją kary porządkowe (upomnienie i grzywny), naznaczane przez władze administracyjne za przekroczenia i pomyłki i wyroki dyscyplinarne, za przewinienia poważniejsze, które może wydawać trybunał dyscyplinarny na podstawie ustnej rozprawy. Każdy bowiem człowiek musi mieć daną sobie możność obrony swej niewinności. Ponieważ zaś każdy trybunał może być omylnym, przeto każdy obwiniony — nawet złapany na gorącym uczynku rabunkowym morderca, ma prawo odwołania się do wyższej instancji.

NIESŁYCHANE ZAOSTRZENIE KAR

Projekt rządowy przewiduje

a) podciągnięcie dotychczasowych kar porządkowych (upomnienie i grzywna) pod pojęcie kar dyscyplinarnych z tem, że zasądzać na nie ma prawo kierownik urzędu! Są to pierwsze 2 kary;

b) następne 3 kary wyznacza prezes okręgowej władzy administracyjnej;

c) dopiero ostatnie 3 najwyższe kary wymierza komisja dyscyplinarna na podstawie rozprawy.

Projekt postanawia jednakże ,że od wyroków

NIE ISTNIEJE ODWOŁANIE

Co w tem wszystkiem jest naturalniejszem, brak przemyślenia skutków, czy brak zrozumienia dla niezłomności zasad pewnych koniecznych w ustawach, tego nie rozstrzygamy. Kto się jednak wmyśli w możliwości, wynikającego z takiego projektu, gdyby się on stał ustawą, temu włos musi się zjeżyć z przerażenia. Pracowników państwowych rzuciłoby się na pastwę jednostek. Każdy pracownik mógłby się stać igraszką nietylko humorów, lecz nawet instynktów swoich przełożonych. Zaczynając bowiem od kwalifikacji a kończąc na wyrokach dyscyplinarnych wydawanych bezapelacyjnie przez szefów dyrekcji okręgowych, czy naczelników biur a chociażby i przez komisje dyscyplinarne, wszystko to czyni wyraz stabilizacja (ustalenie) bezwartościowym frazesem, przekreślając go. Cóż bowiem byłaby to za stałość człowieka, którego można usunąć z posady nawet „dla dobra służby“. Same niedomówienia — a w gruncie rzeczy pole do harcowania dla najgorszych instynktów ludzkich.

Zwykły lizus i denuncjant stanie się panem niemal życia i śmierci kolegów i ich rodzin. Jakże bowiem będzie mógł poszkodowany udowodnić, iż mu się stała krzywda, jeżeli nie wolno mu nawet odwoływać się od wyroków? A jakie to potworne wdzięczne pole do popisów dla omyłek przy wyrokach, które jednak zdarzają się nawet przy sądowych wyrokach śmierci.

ZAWIESZENIE W URZĘDOWANIU.

Zawiesić w urzędowaniu t. zn. suspendować miałby prawo każdy naczelnik urzędu, względnie prezes dyrekcji. Lecz żadna komisja dyscyplinarna nie miałaby prawa zniesienia tej suspenzy na podstawie rekursu suspendowanego. Przez analogje znaczyłoby to, że żaden sąd nie mógłby przed rozprawą znieść aresztu, nałożonego na obwinionego przez policjanta... A jeśli taka rzecz jest nie do pomyślenia w stosunkach sądowych, dlaczego ma istnieć dla pracowników państwowych?

Czy dlatego, by składać wobec zagranicy i wobec historji świadectwo, że można wszystko przekreślić? Że dorobek w dążeniu ku sprawiedliwości, może być jednem pociągnięciem zniweczony po ukończeniu pierwszego ćwierćwiecza XX stulecia? Czy pracownik państwowy nie ma być chronionym przed ewentualnemi pomyłkami wyrokujących ciał? Czy rząd przypuszcza ,że wyrokująca I instancja nie może podlegać pomyłkom? Gdyby zaś przypuszczał, że omyłka jest możliwą, to czy byłby zdolnym dla splendoru dostojnej pomyłki pana prezesa dyrekcji wyrzucić rodzinę — niewinną żonę i dzieci przez pomyłkę skazanego — na bruk, byle się formalistyce stało zadość?

KTO JEST AUTOREM TEGO OGRODU UDRĘCZEŃ?

Nie chcemy przypuszczać, by taki potwór prawniczy spłodzony zapewne przez jakiegoś nieuka — mógł poważniej zająć choć na chwilę umysły pp. ministrów. Chodzi jednak o to, że coś podobnego mogło zostać wogóle spłodzonem.

Poco stwarzać zbyteczne zasady, które z parodji dyscyplinarnej sprawiedliwości, mają stworzyć jej urągowisko. Czy po to, by przekonać funkcjonarjuszy państwowych, że obietnice kandydatów z listy Nr. 1 nie są nic a nic szczerszemi od obietnic taniego chleba, dawanych w r. 1922 przez ówczesną ósemkę? Jeśli tak, to można było przeprowadzić ten dowód z mniejszym uszczerbkiem dla honoru Rzeczypospolitej...

PRACOWNICY PAŃSTWOWI MUSZĄ SIĘ BRONIĆ!

Pracownicy państwowi muszą jednak uświadomić sobie, że przed tego rodzaju niebezpiecznemi arcydziełami muszą się bronić wszystkiemi drogami. Do szeregu! Dróg tych jest wiele. Pracownicy jednak b. Austrji mają dla swej obrony gwarancje nabytych u zaborców praw, podpisanych przez państwo polskie w St. Germain.

Lud roboczy czeka na obronę swej godności i swych praw przez pracowników państwowych.

Groźba rozłamu w gabinecie Poincarego

W łonie rządu francuskiego grozi wybuch zatargu na kilka dni przed zamknięciem parlamentu, co ma nastąpić w sobotę. Zatarg nastąpił na następującem tle: W styczniu Poincare wymusił na Izbie deputowanych groźbą ustąpienia zgodę na zniesienie nietykalności kilku posłów komunistycznych, których następnie aresztowano i dotychczas trzyma się w więzieniu. Partje lewicowe zażądały ich uwolnienia, aby dać im możność wzięcia udziału w kampanji wyborczej. Doszło już nawet do tego, że minister oświaty Herriot na zgromadzeniu w Lyonie zapowiedział, że uwolnienie posłów komunistycznych nastąpi za kilka dni.

Tymczasem Poincare i większość ministrów sprzeciwiają się uwolnieniu. Na tem tle przyszło na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów do ostrej wymiany słów, przyczem Herriot i minister rolnictwa Quanille zarzucili Poincaremu złamanie słowa i zagrozili natychmiastowem ustąpieniem z gabinetu. Rada ministrów nie doszła do zgody i odroczyła decyzje na kilka dni.

Drugi zatarg grozi na tle żądania wszystkich stronnictw lewicowych zniesienia ustawy wyjątkowej z 1894 r., na podstawie której Poincare prowadzi swą akcję przeciw komunistom. Ministrowie z partyj radykalnych podczas ostatnich wyborów zobowiązali się do zniesienia tej ustawy, na co jednak Poincare i jego reakcyjni koledzy nie chcą się zgodzić. Koła lewicowe Izby dochodzą coraz bardziej do przekonania, że polityka represyj, stosowana przez Poincarego wobec komunistów jest manewrem wyborczym skierowanym przeciw lewicy w ogólności a socjalistom w szczególności. Faktycznie komuniści mogą być wdzięczni Poincaremu za propagandę, jaką Poincare swemi prześladowaniami robi na ich korzyść. Poincare widocznie dąży do tego, aby jak najwięcej wyborców socjalistycznych wpędzić do obozu komunistycznego, a temsamem osłabić szanse wyborcze socjalistów.

Wydatki wojskowe w Polsce w porównaniu z innemi państwami

Wedle wykazów za r. 1927 wynosiły wydatki wojskowe w poszczególnych państwach w stosunku do ogólnych wydatków państwowych: w Anglji 5, w Niemczech 5, w Austrji 5, w Szwajcarji 10'5, w Rosji 14'4, na Węgrzech 16'6, w Czechosłowacji 17'3, we Francji 17'9, w Jugosławji 19, we Włoszech 23'7, w Polsce 35%. A więc **Polska wydaje stosunkowo więcej na wojsko niż tak bogate kraje, jak Anglia, Francja, Szwajcarja itd.**

Wedle wykazu na r. 1928 wynoszą wydatki wojskowe na głowę ludności (licząc w koronach czeskich): w Bułgarji 56'29, w Austrji 57'97, na Węgrzech 66'56, w Niemczech 73'44, w Rosji 79'62, w Belgji 80'72, w Rumunji 82'19, **w Polsce 84'44.**

I w tym stosunku **Polska przewyższa cały szereg państw.** Anglja, Francja itd. wydają wprawdzie więcej na głowę ludności, ale jaka olbrzymia różnica co do majątku, zarobków itd. jest między nimi a Polską!

Jak żyje inteligencja pracująca?

Nędza pracowników umysłowych w Polsce w świetle cyfr

Świat pracowniczy powinien zapoznać się z ostatnim wydawnictwem Instytutu Gospodarstwa Społecznego pod tytułem **„Warunki bytu pracowników bankowych w Polsce w latach 1920—1927"**, opracowanem przez p. Stefana Kozłowskiego.

Aczkolwiek broszura powyższa dotyczy tylko pracowników bankowych, niemniej **rzuca ona dużo światła na położenie ogółu pracowników umysłowych.**

Bogactwo cyfr i porównań liczbowych, według naszej opinji, wypadło w zestawieniach autora nawet zbyt optymistycznie: obliczenie bowiem opierał on **na urzędowych wskaźnikach drożyźnianych, w których ścisłość nikt nie pokłada najmniej szego zaufania.** Szczególnie ci, którzy, otrzymując niezmienione od lat pensje, dowiadują się o rzekomem zahamowaniu wzrostu kosztów utrzymania, jakby to wynikało z liczb, ogłaszanych przez Główny Urząd Statystyczny, gdy tymczasem zmuszeni są do coraz większego zadłużania się, by kupić dostateczne ilości żywności.

Jedną ze szczególnie charakterystycznych tablic, podanych przez autora, jest tablica, stwierdzająca, że pracownicy wykwalifikowani otrzymywali i otrzymują **zaledwie 60 procent tego, — czego wymagają najskromniejsze warunki bytu, a niewykwalifikowani nawet tylko 50 procent.**

Wypływa stąd naturalne pytanie, jakie stawia sobie autor: „Jak w wyżej opisanych warunkach mogli i dziś jeszcze mogą egzystować urzędnicy bankowi, a obok nich i reszta inteligencji pracującej, jeszcze gorzej uposażonej, a wśród nich przeważająca ilość pracowników państwowych?".

Badania budżetów rodziny pracowniczej nie dają jasnej odpowiedzi na to zapytanie. A więc brak wydatków na odzież. (W takich warunkach można było myśleć jedynie o konserwowaniu, nicowaniu i przerabianiu dobrze już znoszonej garderoby). Potrzeby kulturalne i rozrywki „stanowiły wprost znikomy odsetek".

Utrzymanie, w jakiej takiej równowadze budżetu rodzinnego, autor w konkluzji przypisuje: 1) **pracy dodatkowej**, na czem cierpi zdrowie pracownika, życie społeczne i wykształcenie zawodowe, pogłębianiu którego nie może się poświęcić, 2) **pracy żon i rodziny.** To też wszyscy, którzy „całą swą egzystencję opierają na bardzo skromnych płacach miesięcznych, to ludzie żyjący z dnia na dzień, od jednej pensji do drugiej, lub odnawianemi stale zaliczkami, bądź pożyczkami, z ciągłą troską o jutro, a prawie zawsze bez żadnych zasobów materjalnych na gorsze chwile życia".

Jakie spustoszenia moralne i fizyczne czyni wśród społeczeństwa ten stan rzeczy? Opracowanie tej kwestji czeka jeszcze na autora. Czas, by przyszedł i otworzył oczy wszystkim, którzy oddziaływują decydująco na spychanie „poprawy bytu rzesz pracujących" na ostatni plan. — Narazie do wiadomości ogółu dostają się tylko **fragmenty tej nędzy i jej skutków: wyniszczenia.** Te widocznie nie robią wrażenia, na „możnych świata tego", dopóki ci parjasi nie odezwą się głośniej!

Aresztowanie „speców"

Przed kilku dniami aresztowały władze sowieckie zajętych w zagłębiu donieckiem 6 inżynierów i techników niemieckich, którzy z polecenia firm berlińskich zajęci tam byli montowaniem nowej elektrowni. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem „działalności antyrewolucyjnej", polegającej na sabotowaniu dzieła pracującego dla przemysłu wojennego. Za zbrodnię tę kodeks sowiecki przewiduje karę śmierci.

Aresztowanie to wywołało w Niemczech silne wzburzenie. Fabryki, które tych techników wysłały, zapewniają, że są to ludzie zupełnie apolityczni, że z natury swej i na podstawie otrzymanych instrukcyj trzymają się zdala od polityki. Rząd niemiecki za pośrednictwem swego ambasadora w Moskwie interwenjował, ale otrzymał odpowiedź, że śledztwo musi iść swoją drogą.

Oprócz Niemców aresztowano też 12 obywateli sowieckich również pod zarzutem sabotażu na polecenie zagranicy. Rząd sowiecki w sprytny sposób przeprowadził tę akcję: naprzód podał rzekome szpiegostwo do wiadomości robotników donieckich zapomocą plakatów, a potem ogłosił je w gazetach urzędowych. Spekulacja polegała na tem, że robotnicy nie lubią zagranicznych majstrów, nic dziwnego, że powstał ruch za najsurowszem ukaraniem, a teraz rząd sowiecki może powołać się na „wolę ludu".

W Niemczech naturalnie zaprzeczają, jakoby technicy robili coś przeciw sowietom, a aresztowania tłómaczą w następujący sposób: Zagłębie donieckie jest najsilniejszą placówką przemysłową Rosji. Rząd sowiecki wobec własnych robotników i wobec zagranicy ciągle chlubi się rozwojem tamtejszych przemysłów. Włożono tam olbrzymie kapitały, sprowadzono z zagranicy najnowsze maszyny i zagranicznych techników do ich obsługi. Teraz nastąpił tam, jak wogóle w Rosji, krach, który trzeba w jakiś sposób zatuszować a bodaj usprawiedliwić. Wyszukuje się więc powód przemawiający do fantazji, że obcy technicy rozmyślnie psuli maszyny i urządzenia, aby zmniejszyć produkcję.

Rząd sowiecki idzie jeszcze dalej. Dla osłabienia protestów niemieckich urządza się rzekomo samorzutne demonstracje robotnicze, na których żąda się na aresztowanych kary śmierci. Niemcy w odpowiedzi na to grożą, że przestaną dostarczać maszyn i wysyłać techników, a wtedy cały sztucznie hodowany przemysł rosyjski runie.

* * *

Berlin, 15 marca (PAT). „Germania" oświadcza, że wobec powrotu ministra Stresemanna i sekretarza stanu Schuberta z Genewy należy się spodziewać, że w najbliższych dniach odbędą się w Berlinie i w Moskwie rozmowy w sprawie rosyjskich aresztowań. Koła polityczne Berlina zażądały kategorycznie, aby przedstawicielom niemieckim w Moskwie umożliwiono porozumienie się z aresztowanymi. Koła te opierają się na postanowieniach traktatu handlowego niemiecko-sowieckiego.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

ZYGMUNT GROSS

Życie polityczne Finlandji

(Streszczenie odczytu wygłoszonego do Radja krakowskiego).

(Dokończenie)

STRONNICTWA POLITYCZNE

posiadające przedstawicielstwo swe w parlamencie są następujące: Konserwatyści — zasiadają na prawicy Izby a rozpadają się na partje szwedzką i narodowych unjonistów, — w skład **centrum** wchodzi partja narodowych postępowców i związek chłopski, — a wkońcu **na lewicy** parlamentu zasiedli posłowie socjalistyczni i komunistyczni. Socjalistyczny gabinet fiński z r. 1924 przedstawiał pod względem politycznym ciekawą kombinację stronnictw, — a co do swej oryginalności stanowił prawdziwy wyjątek w państwach parlamentarnych Europy powojennej. Gabinet socjalistyczny opierał się z jednej strony na partji komunistycznej, a z drugiej na skrajnej prawicy, a mianowicie na stronnictwie szwedzkiem rekrutującem się z bogatego mieszczaństwa kupieckiego i przemysłowego.

Wiadomo, iż komuniści nie udzielali poparcia partjom socjalistycznym w innych państwach europejskich. — uczynili więc wyjątek od zasady na rzecz socjalistów fińskich. — Zastępy posłów komunistycznych dostarczają Finlandji mieszkańcy mroźnych i odludnych północnych prowincji, dokąd nawet nie dociera administracja państwowa, — są to przeważnie samotni mieszkańcy dziewiczych lasów a to drwale i robotnicy drzewni odcięci zupełnie od świata i rzadko kiedy stykający się ze środowiskiem.

POLITYKA ZAGRANICZNA

krainy tysiąca jezior szła po linji pokojowej i porozumiewawczej z niebezpiecznym i groźnym sąsiadem od wschodu Rosją Sowiecką. Owe sąsiedztwo dało się już kilkakrotnie Finlandji we znaki, — a ostatnio państwa skandynawskie obawiając się zetknięcia z Sowietami nie chcą z nią zawrzeć żadnych sojuszów politycznych i separują się od Finlandji. Finlandja w swej polityce zagranicznej liczy się ze stanowiskiem Rosji Sowieckiej nie daje się przeto wciągnąć w koncert polityki europejskiej, — któryby był przez Rosję źle widziany, — dlatego też po dzień dzisiejszy nie zawarła Finlandja bliższych układów z grupą małych państw bałtyckich i Polską. Z powyższych względów odrzuciła Finlandja na wiosnę 1922 r. propozycje zawarcia umowy wojskowej z Polską.

Przejdźmy jeszcze do władzy wykonawczej, a mianowicie głowy państwa.

PREZYDENT

wybierany jest przez grono 300 elektorów na przeciąg sześciu lat, przez co jest w stosunku do parlamentu samodzielny. Finlandja doskonale pogodziła myśl parlamentaryzmu ze zasadą silnej władzy wykonawczej — i po rewolucji z 1917 r. życie polityczne Finlandji przybrało formę demokracji parlamentarnej szanowanej przez wszystkie stronnictwa w państwie.

Na powyższy poziom kulturalny i polityczny Finlandji wpływa niewątpliwie gorliwie szerzona

OŚWIATA,

która dochodzi do najdalszych zakątków kraju, analfabetów prawie wśród Finnów nie spotykamy podobnie zresztą, jak wśród państw skandynawskich, ogromne zainteresowanie się społeczeństwa literaturą, sztuką i nauką co podnosi poziom życia politycznego. Jest to jeden z nielicznych krajów, gdzie poetom, literatom i wydawcom dobrze się wiedzie; według otrzymanych na miejscu informacji, każdy nowy utwór literacki, opublikowany we Francji, w Niemczech czy Anglji tłumaczony zostaje natychmiast na język fiński i z kilkumiesięcznym zaledwie opóźnieniem pojawia się już na półkach księgarskich w Helsince, nakładem nieraz przewyższając kraj rodzimy autora. Podobnie duże wykształcenie Finowie posiadają w dziedzinie polityki, — która jest bardzo poważnie traktowana, łączy się ona bowiem ze zagadnieniami socjalnymi, — i czasopisma, dzienniki i dzieła polityczne, cieszą się dużą poczytnością. Socjalistyczny „Suomen Sosialidemokraatti" wychodzący w Helsince bije przeszło 50 tysięcy egzemplarzy. Prasa fińska jest wogóle bardzo bogata i każdy chłop fiński prenumeruje nie po jednym, ale po kilka dzienników. Toteż na każdym kroku spotykamy się z objawami owej wysokiej cywilizacji, tak właściwej państwom skandynawskim. Bogate ustawodawstwo społeczne bierze w ochronę wszystkie warstwy ludności, a jednym z drobnych przykładów będzie fakt, iż przed 10 przed południem w dzień powszedni nie mogłem żadnych sprawunków załatwić, gdyż w lecie o tej porze wszystkie sklepy i biura są jeszcze zamknięte, — a po godzinie 4-tej wszędzie się kończy urzędowanie, aby wszyscy mieszkańcy mogli się cieszyć bogactwem przyrody i resztę dnia spędzić na pobliskich wyspach.

Ażeby wyciągnąć mieszkańców na ten poziom społeczny, — stowarzyszenia polityczne starały się oświatą gorąco propagowaną podnieść na wyższe wyżyny społeczeństwo fińskie, — i zadaniu temu podołały, bo trudniej na świecie znaleźć lud szczęśliwszy i zamożniejszy, niż chętny do życia i pracy naród fiński.

Szkic budżetu

Przygotowany przez rząd preliminarz budżetu na 1928/29 jest osobliwością w swoim rodzaju. Podczas gdy preliminarz przygotowany przez tenże sam rząd w tychsamych warunkach w 1926 r. na 1927/28 wykazywał w dochodach 1899 tysięcy zł., a w wydatkach 1898 tysięcy zł., to obecny preliminarz wynosi 2525 względnie 2478 tysięcy zł., czyli że w przeciągu roku **dochody i wydatki wzrosły o przeszło 600 miljonów w dochodach, a o 580 miljonów w wydatkach.**

Jakiemi sposobami rząd osiągnął ten olbrzymi wzrost dochodów? Sposobami bardzo prostemi: preliminował **z monopolu tytoniowego o 100 miljonów więcej** (370 zamiast 270 miljonów), **z monopolu spirytusowego o 125 miljonów więcej** (z 275 na 400 miljonów), podwyższył odpowiednio inne dochody i doszedł do ogólnej **600-miljonowej nadwyżki dochodów.** Sposób więc tak prosty, że aż niesamowity, bo spekulujący na ludzkich namiętnościach: na wzmożeniu się konsumcji tytoniu i wódki; albo — jeżeli to zawiedzie — wyrówna się brak... podwyżką cen. Na tem właśnie polega zupełna dowolność rządu w gospodarowaniu monopolami, że Sejmowi przedkłada się cyfry ogólne, nie dając mu wpływu na ceny, — skutek obserwujemy też na preliminowaniu dochodów z dwóch monopolów o 225 miljonów zł. więcej...

Na niemniejszą uwagę zasługują zmiany, jakie zaszły **w wydatkach.** Wzrost ich w porównaniu z październikiem ub. r. o 580 miljonów przypada w lwiej części na dwa ministerstwa: **spraw wojskowych o 121 i spraw wewnętrznych o 43 miljony.** Dziwna to rzecz, że w czasie, kiedy wciąż mówi i naradza się nad ograniczeniem zbrojeń, nasz budżet wojskowy rośnie w tak gwałtownem tempie. A i w ministerstwie spraw wewnętrznych można przyjąć, że lwia część podwyżki wydatków idzie na policję, gdyż niedarmo przecież b. minister Ratajski nazwał to ministerstwo ministerstwem policji.

W rezultacie **wydatki na wojsko wynoszą przeszło 30% wydatków ogólnych,** co na nasze stosunki jest nieproporcjonalnie dużo. A jak **oszczędnym** jest rząd pod innym względem! Np. wydatki ministerstwa pracy i opieki społecznej wzrosły tylko o 4 miljony zł. i to w czasie, gdy mamy jeszcze olbrzymią armję **bezrobotnych,** gdy to ministerstwo podlega szturmowi ze strony bezrobotnych pracowników umysłowych. Tak niestety jest! wobec wydatków wojskowy ' wszystkie inne są na drugim planie; do nich odnosi się sakramentalne „niema pieniędzy“.

Nasuwa się przytem dalsza wątpliwość odnośnie do preliminowanych dochodów: Podatek majątkowy ma dać tylko 50 miljonów a równocześnie utrzymuje się wprowadzony przez Zdziechowskiego 10-procentowy dodatek do wszystkich podatków i opłat. Z jakiej racji ta skromność w ściąganiu podatku majątkowego? Partaczy się go już od kilku lat, podczas gdy miał on wedle pierwotnego planu być ściągnięty w przeciągu 3 lat — do końca 1926 r. Ale rozmaite względy i względziki przeszkodziły temu dotychczas, obecnie zaś, kiedy w „jedynce“ siedzi taka moc kapitalistów „ruchomych“ i „nieruchomych“, rząd od tej „Jedynki“ nominalnie zawisły nie może ich przycisnąć, aby spełnili obowiązek wobec skarbu.

Co się tyczy 10-procentowego dodatku, był on pomyślany jako środek przejściowy aż do uzyskania równowagi budżetowej. Teraz wedle zapewnień rządu i wedle jego preliminarza równowaga została osiągnięta, dlaczego więc dalsze podtrzymywanie tego dodatku, który dotyka masy, podczas gdy równocześnie tak względnie — odnośnie do podatku majątkowego — traktuje się jednostki a najwyżej grupy.

Preliminarzem tym zajmie się Sejm. Będzie to pierwsza rozgrywka na gruncie parlamentarnym o kardynalne prawo: o gospodarkę finansami państwa.

Represje przeciw socjalistom

Od kilku dni prasa sanacyjna „jedynki“ zwraca się z wyraźnemi ofertami do PPS o utworzenie w Sejmie większości, któraby poparła obecny rząd. Artykuły te są zapewne inspirowane przez czynniki rządowe, które stanęły teraz, po wyborach, wobec konieczności utworzenia większości sejmowej drogą porozumienia się ze stronnictwami lewicowemi.

Konsekwencją tego powinna być zmiana systemu wobec stronnictw, których poparcie chce rząd uzyskać. Winny więc ustać szykany i teror władz administracyjnych, stosowany tak często w czasie akcji wyborczej, wojewodowie, starostowie, komisarze policji, którzy dopuścili się tych przestępstw, winni być pociągnięci do odpowiedzialności i surowo ukarani. W samem łonie rządu powinna nastąpić rekonstrukcja.

Tymczasem władze administracyjne w dalszym ciągu szykanują stronnictwa lewicy, w szczególności PPS. Z szeregu miejscowości nadchodzą wiadomości o niesłychanem wprost zachowaniu się organów administracji państwowej wobec osób podejrzanych o głosowanie na listę Nr. 2 Polskiej Partji Socjalistycznej.

W Tarnowie starosta p. **Krupiński,** — którego przeszłość w c. k. austrjackiej K-Stelle jest powszechnie znana, ludziom zgłaszającym się do pracy przy budowie fabryki związków azotowych, wręcz odmawia przyjęcia do pracy, mówiąc „idźcie do socjalistów, niech wam „dwójka“ i Ciołkosz dadzą pracę“.

W Tarnobrzegu kierownik tamtejszego Urzędu pośrednictwa pracy, chłopom z Mokrzyszowa i Stal czyni wyrzuty z powodu głosowania na „dwójkę“ i odmawia im pracy. Przeciw licznym towarzyszom, którzy brali udział w agitacji wyborczej w powiecie krakowskim, wytoczono wskutek doniesień policyjnych dochodzenia karne.

Na kresach wschodnich obszarnicy, „żubry kresowe“ gnębią chłopów ukraińskich i białoruskich jak za najgorszych czasów rosyjskich.

Zamyka się do więzień ludzi za uprawianie agitacji za legalnemi stronnictwami PPS i Wyzwoleniem.

Ukoronowaniem tych aktów gwałtu i bezprawia był ostatnio fakt **aresztowania byłego posła tow. Wolickiego.** Aresztowano człowieka, który walczył o Polskę, żołnierza pierwszej brygady Legjonów, oficera Wojsk Polskich, byłego posła Polskiej Partji Socjalistycznej, który, w czasie, gdy obszarnicy kresowi lizali łapy satrapom carskim i słali wiernopoddańcze hołdy do cara, walczyła bohatersko o niepodległość Polski.

Potworne wprost nie do wiary.

Łatwo zrozumieć uczucia, jakie musiał wywołać widok posła socjalistycznego, który nieustraszenie i wytrwale walczył w obronie interesów ludu pracującego kresów wschodnich, eskortowanego przez policjantów w towarzystwie osobników aresztowanych za przestępstwa hańbiące. — Wywieziono tow. Wolickiego do Pińska. Tam ma stanąć przed sądem oskarżony o zdradę główną za to, że na zgromadzeniu w roku 1924 zakończył swe przemówienie okrzykiem „niech żyje rząd robotniczo-chłopski“.

Zemścili się obszarnicy kresowi... Aresztowanie tow. Wolickiego wywołało oburzenie w masach pracujących. — Robotnicy Krakowa domagają się wypuszczenia na wolność tow. Wolickiego. Szereg protestów wysłano do Warszawy. Związek młodzieży socjalistycznej w Krakowie wydał specjalną odezwę, protestującą przeciw uwięzieniu. Sprawa ta z każdym dniem staje się głośniejszą Oburzenie rośnie!...

Przegląd prasy

Endecy poznańscy zarzucają organowi obszarników podrabianie odezw komunistycznych. — Jak „Czas“ zachwala secesji endeckiej politykę marszałka Piłsudskiego? — Prawda, czy nieprawda o lubelskim kanarku?

Kapitalnem jest, gdy klerykały u nas wzajem wymawiają sobie, iż są zakałą moralności.

Tak endecki „Kurjer Poznański“ z wyżyn moralności... endeckiej z obrzydzeniem odwraca się od obłudy obszarnictwa wielkopolskiego, skupionego dokoła zionącego „cynizmem“ „Dziennika Poznańskiego“.

Dziennik ów bowiem zaczął wzdychać pobożnie, że atmosfera wyborcza źle wpływa na zdrowie moralne społeczeństwa, że „zaciera się różnica między dobrem, a złem“...

Na to „Kurjer Poznański“ w imię obrażonej swojej moralności (z pod znaku czcicieli Eligjusza Niewiadomskiego) woła:

> „Czyje to słowa? Przecieramy oczy: słowa — „Dziennika Poznańskiego“, organu Unji... Tej samej Unji, której kierownicze czynniki, między innemi środkami walki, usiłowały zohydzić i podkopać obóz katolicko-narodowy wydaniem, przy pomocy „Dziennika Poznańskiego“, w ostatniej chwili przed wyborami sejmowemi fałszywej odezwy „komunistycznej“, łączącej komunistów z nami. I ten sam organ tej samej Unji w kilkanaście dni potem rozdziera szaty nad... „rozluźnianiem się w atmosferze wyborczej najbardziej zasadniczych więzów, które trzymają społeczeństwo na poziomie wytrzymałości moralnej“ i roni łzy z powodu... „zacierania się różnicy między dobrem a złem“, a **wszystko to pisze pod adresem** — nie własnym oczywiście i nie Unji — a poznańskiej „endecji“.

Przedewszystkiem słówko sprostowania: nie jakiejś Unji, ale „Katolickiej Unji Ziem Zachodnich“. Jak bowiem u żydów istnieją kuchnie rytualne na użytek pobożnych — a mniej pobożni stołują się w jadłodajniach, nie mających charakteru wyznaniowego, uważając że spożywanie potraw jest funkcją zupełnie świecką, tak samo sanacja, chcąc zadowolnić żywioły klerykalne, które się do niej zwaliły, ufundowała dla nich „trzydziestkę“, a dla żywiołów mniej bigoteryjnych miała do dyspozycji „jedynkę“.

A propos sporu poznańskiego — powiemy krótko: Pokłócili się kompani i wzajem sobie teraz z „pobożnem“ oburzeniem wymawiają swoje metody walki.

* * *

„Czas“ w artykule wstępnym omawia znany naszym czytelnikom rozbrat pomiędzy lwowskiem „Słowem Polskiem“ i stojącym za nim „Zespołem stu“, a endecją po klęsce wyborczej listy 24. Podkreśliwszy faszystowskie tendencje tego odłamu byłych endeków, pragnie go **wciągnąć do obozu sanacyjnego,** przyczem — nie wiemy, czy zadowolni to wszystkich sanatorów nie tylko tych z „Czwartej Brygady“ — stara się podsunąć myśl, że premjer Piłsudski jest naśladowcą Mussoliniego.

Mianowicie artykuł swój, zajmujący się nową grupą „Słowa Polskiego“ i jej programem, kończy tak:

> „Pozostaje otwartem pytanie, czy ona będzie gotową do uzgodnienia tego programu z programem obecnego rządu, czy też będzie rząd zwalczać, jako nie posiadający jej zdaniem dostatecznej dozy „samowiedzy“ narodowej? Bo zresztą należy stwierdzić, iż dyktatorski charakter obecnego rządu oraz jego niechęć do parlamentaryzmu, a sympatja do idei zastępstwa korporacyjnego, **nie stoją w przeciwieństwie do programu „Zespołu stu“.** Narodowa Demokracja igrała od lat niewinnie z myślą faszyzmu. Doczekała się tego, iż przyszli ludzie (ów „Zespół“), którzy te niewinne igraszki wzięli na serjo i kto wie — **kto wie, czy nie uznają w Piłsudskim Mussoliniego?** Jeśli mianowicie zaczną myśleć jaśniej, niż dzisiaj piszą“.

* * *

Nie mają obecnie endecy szczęścia do swojej prasy — to rozłamy, to skandale... — Sanacyjny „Głos Prawdy“ donosi np. z Lublina:

> „Lublin został dnia pewnego uderzony sensacyjnemi rewelacjami o znanym na gruncie Lublina i Lubelszczyzny, działaczu endeckim, Kanarowskim. Oto miejscowy organ demokratyczny „Ziemia Lubelska“ ogłosiła dane, z których wynika, że Kanarowski, współredaktor miejscowej gazety obwiepolskiej, popełnił w swoim czasie kradzież, uciekając do Czech z pieniędzmi, należącemi do grupy młodzieży w byłym zaborze austrjackim. Poza tem zarzucono Kanarowskiemu szereg innych hańbiących czynów.
>
> Ogół lubelski spodziewał się, że oskarżony skieruje niezwłocznie sprawę do sądu. Tak się jednak nie stało. Mimo kilku wezwań redakcji „Ziemi Lubelskiej“ o skierowanie sprawy do sądu, napiętnowany działacz endecki uczynić tego nie chce“.

Jeżeli ta historja o Kanarowskim nie jest plotką, powstałą na tle wyborów (a prasa burżuazyjna dowiodła przy tych wyborach jaskrawiej, niż zwykle, swej niewybredności), byłoby to nie tylko dowodem, jak ten Kanarowski nie udał się... „kanarkom“, ale świadczyłoby również o tem, jacy to ludzie bywają na naszym gruncie obrońcami klerykalizmu...

Echa wyborów

FRANCUSKA SOCJALISTYCZNA FRAKCJA PARLAMENTARNA DO PPS

Francuska socjalistyczna grupa parlamentarna przesyła klubowi socjalistycznemu w parlamencie polskim wyrazy pozdrowień serdecznych z powodu zwycięstwa, odniesionego podczas wyborów.

Wiceprezes Locquin.

Marszałek Piłsudski o zadaniach Sejmu

O czem mówiono na konferencji u pułkownika Sławka?

(telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 marca.

W uzupełnieniu wiadomości o konferencji posłów wybranych z listy Nr. 1 z marszałkiem Piłsudskim, w mieszkaniu pułkownika Sławka, dowiaduje się Wasz korespondent, że **marszałek Piłsudski omawiał najbliższe prace Sejmu**, wskazując przy tem na

KONIECZNOŚĆ ZAŁATWIENIA PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO

na 1 kwartał roku budżetowego 1928—29, t. j. na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca br.

Następnie omawiał marszałek Piłsudski sprawę niezbędnego — jego zdaniem —

SKRÓCENIA TERMINU OPRACOWYWANIA BUDŻETU

Termin ten winien być, zdaniem marszałka, skrócony, gdyż uchwalanie budżetu w ciągu pięciu miesięcy w Sejmie, a przedtem jeszcze w ciągu czterech miesięcy w łonie rządu, jest **zadługie**.

W dalszym ciągu wypowiedział się marszałek Piłsudski

ZA ZMIANĄ REGULAMINU SEJMOWEGO

proponując, by rząd był uprzedzany o porządku dziennym obrad Sejmu, oraz by współdziałał w jego układaniu. Mówiono także o **zniesieniu konwentu senjorów**.

W dalszym ciągu przemówienia marszałek Piłsudski miał uzasadniać konieczność

ZMIANY KONSTYTUCJI W KIERUNKU ZNACZNEGO ROZSZERZENIA PRAW PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

tak, by prezydent sam, bez podpisu szefa rządu mógł załatwiać pewne sprawy państwowe.

Wkońcu marszałek Piłsudski miał oświadczyć, że będzie się domagał pewnych

SPECJALNYCH PEŁNOMOCNICTW

dla szeregu spraw, dotyczących stosunków z zagranicą (?).

Jak część komunistów polskich wita panów posłów Warszawskiego i Sochackiego?

Leży przed nami odezwa, zatytułowana: **„Słowo o wewnętrznych wrogach komunizmu. Do rewolucyjnego polskiego proletarjatu miast i wsi".**

Odezwa omawia przedewszystkiem obecny kryzys sowiecki i zwycięstwo **Stalina** nad opozycją **Trockiego**. Charakteryzuje go krótko i dobitnie:

„Do rządów (w Rosji — przyp. nasz) dorwali się kom.-prochwosty i żuliki rewolucji, przed którymi Lenin partję ostrzegał; w czerwonych komisarjatach zapanował wszechwładnie kułak i nepman"...

A dalej:

„Przekupiona przez zagranicznych kapitalistów burżuazja stalinowska głucha była na... wezwania opozycji... i poszedł na zesłanie bohater rewolucji komunistycznej... Lew Trocki..."

I wreszcie o naszych komunistach:

„Stalin nie ogranicza jednak swej kułackiej polityki tylko do Rosji. Stalin trzyma w ręku tak nazwaną polską partję komunistyczną, która rządzi po dyktatorsku, przekupując pieniędzmi, demoralizując..., popierając wyłącznie przekupionego przez siebie **Warskiego-Warszawskiego... Stalin** popiera byłego petersburskiego chadeka a obecnie prawowiernego „komunistę" **Sochackiego...**

Rewolucyjny proletarjat polski nie da się unieść przekupnym agentom Stalina — **Warskiemu i Sochackiemu"...**

Widzi pan, panie Sochacki! Jakże łatwo stać się „reakcyjnym" i „kontr-rewolucyjnym" i „przekupnym"!

Biedny, biedny „chadek petersburski"...

Tajemnica tragicznej nocy

Wyrok uwalniający

Kraków, 16 marca.

Czwarty dzień rozprawy w krak. sądzie okr. karnym przed ławą przysięgłych, toczącej się **przeciw Kazimierze Trzetrzewińskiej** o zamordowanie męża śp. Konrada Trzetrzewińskiego inżyniera w Wadowicach, rozpoczął się odczytywaniem zawnioskowanych przez prok. Kozłowskiego i obrońcę oskarżonej aktów, w szczególności zeznań świadków, którzy nie wezwani byli na rozprawę. Z odczytanych listów Luizy Treville córki oskarżonej, **widać wielką miłość do matki**. Na wniosek obrońcy Trzetrzewińskiej **listy te odczytano w nieobecności oskarżonej. Luiza Treville w listach do matki pozdrawia serdecznie ojczyma** i dziękuje mu za przesyłane pieniądze. Wśród protokołów zeznań świadków odczytano także **protokół zeznań Apolonji Krzemień**, która wyjechała do Ameryki. Była to przyjaciółka Luizy Trevill i zeznała, że

STOSUNEK LUIZY DO OJCZYMA BYŁ ROZMAITY,

raz serdeczny, to znów żyli na złej stopie. Świadek widziała raz, **że śp. Trzetrzewiński oplul Luizę.** Jednak za co nie wiadomo. Następnie odczytano obszerne orzeczenie lekarzy więziennych w Wadowicach, przed którymi oskarżona symulowała chorobę umysłową. Odpowiada podczas obserwacji na wszelkie pytania:

„LALA! LALA".

Stan tego rodzaju utrzymywał się przez szereg tygodni — jednak stwierdzili lekarze, że rozumiała dokładnie co się do niej mówi. Dopiero we wrześniu u. r., przyprowadzona do badania, zaczęła mówić, siedząc z oczami zamkniętemi. Na zadawane pytania, nic nie odpowiadała, i mówiła tylko jakby do siebie:

„CIĄGLE PIŁ I PIŁ,

aż się rozpił — prosiłam, żeby nie chodził z pijakami — nie pomagało, włóczył się z temi szmatami itd... Dalej mówiła, jakby miała jakąś wizję, że jest 25 grudnia, **„będzie Chrystus — on śmieje się jak szatan, a tu przychodzi Chrystus"...** W listopadzie zgłosiła się do lekarza i prosiła o przeniesienie do innej celi, gdyż w tej spać nie może. Wyrażała się wówczas w sposób zupełnie prawidłowy. Wreszcie 20 listopada prosi, aby skończyć już jej sprawę, gdyż co miała do powiedzenia zeznała. Przemówienie swe zakończyła słowami: **„Pocóż raz jeszcze męczyć wspomnieniami tak strasznemi, o których chciałoby się na chwilę zapomnieć!"**

Po odczytaniu reszty aktów przewodniczący **sso. dr. Lizak zgłosił pytanie główne do sędziów przysięgłych w kierunku zbrodni morderstwa, a na** wniosek **prok. dr. Kozłowskiego**, poparty przez obrońcę osk. Trzetrzewińskiej dwa pytania dodatkowe, **a to pierwsze, czy czynu dopuściła się oskarżona w chwili przemijającego pomieszania zmysłów, drugie, czy czynu dopuściła się w obronie koniecznej.**

O godz. 1 pop. rozpoczęły się wywody końcowe. Pierwszy przemawiał prok. dr. **Kozłowski**, poczem po przemówieniu końcowem obrońcy, przewodniczący **dr. Lizak** wygłosił resume.

UWOLNIENIE

Po resume przewodniczącego Lizaka, przysięgli udali się na naradę, poczem po 1 godzinnej naradzie ogłosili werdykt, wedle którego **pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa zatwierdzili 8 głosami, a 4 zaprzeczyli. Na pytanie pierwsze dodatkowe padło 6 głosów tak, 6 nie.**

Wobec tego werdyktu **trybunał ogłosił wyrok uwalniający Trzetrzewińską.** Prokurator nie wniósł zażalenia **nieważności. Trzetrzewińska wieczorem została wypuszczona z więzienia.**

Rozprawie wczorajszej przysłuchiwały się tłumy publiczności. Szczególnie bardzo dużo było pań wybrylantowanych, które z wielkiem zaciekawieniem przysłuchiwały się rozprawie.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

CKW PPS

We środę pod przewodnictwem tow. N. Barlickiego odbyło się posiedzenie CKW PPS. Obecni byli tow.: K. Czapiński, I. Daszyński, R. Jaworowski, J. Kwapiński, M. Niedziałkowski, Z. Praussowa, K. Pużak, A. Szczerkowski, Z. Zaremba, Br. Ziemięcki i Z. Żuławski.

CKW ustalił ostatecznie **kolejność kandydatów z listy państwowej Nr. 2**, którzy przyjmą tak zw. państwowe mandaty poselskie. Nazwiska nowych posłów PPS ogłosimy, gdy państwowa komisja wyborcza dokona podziału ogólnej sumy mandatów między listy poszczególne.

W sprawie emigracji do Francji

Posiadacze rolni we Francji powierzają coraz częściej pracę, wymagającą sił męskich, kobietom, sprawadzanym z Polski. Ponieważ kobiety, rozproszone po stosunkowo drobnych gospodarstwach rolnych, nietylko otrzymują niższą zapłatę, ale w dodatku łatwiej je wyzyskiwać, przeto posiadacze rolni we Francji zaczęli zapotrzebowywać z Polski prawie wyłącznie robotnice rolne.

Zarząd główny niejednokrotnie przeciw temu stanowi rzeczy protestował i domagał się od władz, by **położyły kres wyzyskowi** uprawnianemu przez posiadaczy rolnych we Francji, oraz, by roztoczyły czujniejszą opiekę nad losami emigrantów polskich.

Wobec tego, że ostatnio część prasy francuskiej prowadzi akcję przeciwko wszelkim ograniczeniom w werbowaniu kobiet na roboty rolne we Francji, Zarząd główny czuje się zmuszonym oświadczyć, iż **kategorycznie domaga się od władz polskich, by nie dopuściły do zatrudniania we Francji kobiet w tych działach pracy, które wymagają siły męskiej.**

Związek Zaw. Rob. Rolnych Rzplitej Polskiej.

Wiadomości polityczne

POWRÓT STRESEMANNA Z GENEWY

„Börsen Kurier" donosi, że na posiedzeniu gabinetu Rzeszy, na którem minister Stresemann ma złożyć sprawozdanie z narad odbytych w Genewie, rozpatrywana ma być m. inn. sprawa rokowań handlowych polsko-niemieckich, przyczem Stresemann zda sprawę ze swoich rozmów genewskich z ministrem Zaleskim.

OZIĘBIENIE MIĘDZY FRANCJĄ A MAŁĄ ENTENTĄ

Korespondent paryski „Narodnich Listów" donosi, że w francuskich kołach polityczno-prasowych, które wróciły z ostatniej sesji Rady Ligi w Genewie, opowiada się o oziębieniu, jakie zapanowało między małą ententą a Francją, albowiem mała ententa czuła się opuszczona w sprawie St. Gotthard oraz w sporze optanckim Rumunji z Węgrami przez Brianda, który podążył drogą porozumienia z Chamberlainem i Stresemannem.

Proces Boya-Żeleńskiego przeciw „Czasowi" w Sądzie najwyższym

—o—

Na wokandzie sądu najwyższego znalazła się przedwczoraj znana czytelnikom naszym sprawa Boya-Żeleńskiego przeciwko redaktorowi „Czasu" krakowskiego, dr. Beaupremu o pogwałcenie prawa autorskiego przez zmiany kilku wyrażeń w felietonie oskarżyciela. — Sąd krakowski podzielił przesłanki Boya i skazał redaktora Beauprego za pogwałcenie ustawy o prawie autorskiem na 200 złotych grzywny i 500 zł. t. zw. pokutnego. Skazany redaktor „Czasu" odwołał się do sądu najwyższego, który uwzględnił zażalenie nieważności i red. Beaupre uniewinnił. Sąd najwyższy uznał, iż oskarżony dopuścił się wprawdzie pogwałcenia ustawy o prawie autorskiem, ale pomimo to powinien być jednak uwolniony od kary, gdyż dla karalności wymagane jest umyślne pogwałcenie prawa autorskiego, które może mieć miejsce — zdaniem sądu najwyższego — tylko wtedy, gdy celem oskarżonego jest sprawienie przykrości poszkodowanemu. W danym wypadku czynem oskarżonego redaktora kierowały cele uboczne i dlatego powinien zostać uwolniony od kary, a cała sprawa może być przedmiotem postępowania **tylko na drodze cywilnej.**

KRONIKA

Kraków, 16 marca.

Wszystkim, którzy mi z okazji ponownego wyboru przesłali życzenia, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Dr. E. Bobrowski.

—ooo—

Ukrócona samowola p. prezydenta Rollego

Wczoraj na posiedzeniu miejskiej komisji przemysłowej okazało się, że p. prezydent Rolle zlekceważył poprzednią uchwałę komisji przemysłowej w sprawie zakładów ceramicznych i wydał wręcz przeciwną uchwałę. Wobec tego radcowie socjalistyczni wnieśli o odroczenie posiedzenia na znak protestu. **Sekcja uchwaliła wniosek socjalistyczny.**

—ooo—

STRAJK GŁODOWY CZUMY I SPÓLNIKÓW. Rozpoczęty dnia 12 bm. o godzinie 6 wieczór na znak protestu przeciwko przetrzymywaniu w areszcie śledczym bez podania powodów aresztowania strajk głodowy Czumy i sp. **trwa już trzeci dzień bez przerwy.** Może to wreszcie wpłynie na przyspieszenie śledztwa.

W ROKU 1927 PRZEWIEZIONO W KRAKOWIE 18,654.658 LUDZI. W roku 1927 sprzedano biletów tramwajowych **za pośrednictwem konduktorów w wozach 14,495.216**, w dyrekcji 500.000, na rachunki poszczególnych przedsiębiorstw 110 tysięcy 650 biletów. **Z abonamentów miesięcznych przewieziono osób 1,707.810**, z abonamentem szkolnych od początku roku szkolnego, tj. od 1 września 1927 osób 226.324 od 1 sierpnia 1927 na bilety ulgowe poranne 361.602 osób, na karty służbowe 939.650. **Ogółem przewieziono osób 18,654.658.**

Do autobusów sprzedano biletów 189.878. Linij autobusowych jest dotąd 5, na których kursuje 6 wozów. Są to linje: Kraków—Prądnik Czerwony (dwa autobusy), po jednym autobusie Kraków—Borek Fałęcki, Kraków—Piaski, Kraków—Prokocim i Kraków—Grzegórzki.

Na Prądnik Czerwony wyjeżdżają autobusy z pod Barbakanu, na Piaski, Borek Fałęcki i Prokocim z Podgórza, zaś na Grzegórzki z przed głównej poczty.

ATAKOWI EPILEPSJI uległ w czasie pracy na dworcu przetokowym Roman Kruszewski, kolejarz. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwemu pogotowie ratunkowe.

KRADZIEŻ PŁACHTY. Aresztowano Władysława Sieńkowskiego, lat 29 i Józefa Woźniaka, lat 18, za kradzież dużej płachty nieprzemakalnej na szkodę niewiadomego właściciela. Płachta złożona na IV komisarjacie pol.

ZŁODZIEJSKI KAWAŁ. Aresztowano Wojciecha Ciężkiego, lat 34, który z dwoma spólnikami sprzedał w ul. Starowiślnej Józefowi Habajowi lichą materję za 250 zł., a gdy Habaj wręczył mu na poczet tego kupna 100 dolarów amer. Ciężki wraz z towarzyszami zbiegł, został jednak przez policję przytrzymany.

KUROKRAD. Aresztowano Władysława Galosa, lat 20, bez zajęcia i zamieszkania za kradzież 7 kur na szkodę Hindy Fink, handlarki drobiu z Koszyc z mieszkania Rebeki Penner w ul. Rabina Meiselsa 15. Galos skradzione kury sprzedał, a odebrano mu tylko jedną kurę.

„ZGODY NARODÓW", miesięcznika, poświęconego organizacji i propagandzie pokoju, ukazał się numer trzeci. Na treść składają się: artykuł wstępny p. tyt.: „Zastanówcie się!", artykuły prez. Lednickiego i Franciszka Potockiego, korespondencja własna z Berlina, pióra p. Georg Schulze-Moeringa, jednego z wybitnych przedstawicieli młodego pokolenia pacyfistów niemieckich, przegląd literacki, kronika z Polski i z całego świata, oraz dział organizacyjny. Ozdobą numeru jest krótki dowcipny artykulik wyszydzający wojnę p. tyt. „Czem jest wojna?" i piękny wiersz p. Michała Rusinka. „Zgoda Narodów" jest do nabycia w księgarniach i w kioskach.

DR. BOHDAN NAWROCZYŃSKI, prof. Uniwersytetu warszawskiego, wygłosi staraniem Koła pedagogicznego UUJ. dnia 18 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt na temat „Ideał wykształcenia i jego urzeczywistnienie".

WIELKA ZABAWA TRADYCYJNA „JÓZEFÓWKA" odbędzie się w sobotę 17 bm. w Związku plastyków, plac św. Ducha 4. Przygotowania do tej zabawy w pełnym toku. Sale Związku będą przyozdobione w bogate nowoczesne dekoracje, które wzbudzą podziw uczestników tej zabawy. Początek o godzinie 10 wieczorem. Doskonały jazz-band, bufet wspaniale zaopatrzony. — Stroje wieczorowe, wstępy niskie. Po zaproszenia zgłaszać się do sekretarjatu Związku od godziny 5—7 wieczorem.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek po przedstawieniu szkolnem po cenach zniżonych „Faust". Początek o godzinie 4 popołudniu. Mefistofelesa gra p. Komornicki. — W „Darze Wisły", który wchodzi na scenę w sobotę, główną rolę kobiecą wykona p. Płaskowska, matką jest p. Kosmowska, role męskie wykonają pp.: Turski, Krasnowiecki, Rozmarynowski, Socha, Wysocki, Neubelt, Kustowski i inni.

W SOBOTĘ 17 BM. OSTATNI WYSTĘP JARACZA. Liczne grono publiczności krakowskiej z powodu przepełnienia, nie mogła we wtorek ujrzeć Stefana Jaracza, w jego świetnej roli w sztuce Svena Lange „Samson i Dalila", przyjmie z zadowoleniem wiadomość, że znakomity artysta wystąpi raz jeszcze, a to w sobotę 17 bm. w „Bagateli". Będzie to drugie powtórzenie „Samsona i Dalili" i będzie nieodwołalnie ostatniem. Początek przedstawienia o godzinie 10.15 wieczorem. Bilety na sobotni występ Jaracza do nabycia przy kasie „Bagateli".

TEATR „NOWOŚCI". Dziś w piątek i codziennie zapasy atletów z udziałem Stanisława Cyganiewicza. Poprzedza pełna humoru rewja pod tytułem „Kto mocniejszy" i komedyjka p. t. „Moralność pustyni". W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych wodewil K. Krumlowskiego z muzyką J. Marka „Piękny Rigo" w obsadzie premierowej.

WIECZÓR PIEŚNI POLSKIEJ YMCA. W sobotę 17 marca o godz. 8 wieczorem w polskiej YMCA odbędzie się wieczór pieśni polskiej z udziałem prof. Zdzisława Jachimeckiego, K. Peteckiego i S. Matuszyka. — W programie Chopin, Karłowicz, Moniuszko i inni. Bilety od 1—3 złotych, uczestnicy 50 procent zniżki.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę 17 bm. o godzinie 19'30 sztukę ludową według powieści Kraszewskiego „Chata za wsią". W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu wodewil K. Majeranowskiego w pięciu aktach pod tytułem „Obie djabeł nie może". Ku uczczeniu imienin marszałka Piłsudskiego odegra teatr w niedzielę o godzinie 19'30 „Chata za wsią" z przemówieniem por. Wicińskiego i deklamacja pod tytułem „Do Marszałka" p. Irenki Białkówner. — Dochód przeznaczony na budowę domu imienia marszałka Piłsudskiego w Oleandrach.

—ooo—

SPORT

OTWARCIE BOISKA „WISŁY". Najbliższa niedziela rozpocznie mistrzostwa polskiej Ligi piłki nożnej w Krakowie. Będzie to spotkanie, które rozegra mistrzowska drużyna Ligi z „Ruchem", połączone z otwarciem boiska „Wisły". Przeciwnik „Wisły" znajduje się obecnie w doskonałej formie, dzięki temu, iż trenował przez całą zimę, podczas gdy „Wisła" ograniczyła się tylko do paru spotkań o drobniejszem znaczeniu. Początek zawodów o godzinie 3'15 popołudniu.

—ooo—

Z Polski

ŚMIERĆ 4 GÓRNIKÓW W KOPALNI. W dniu wczorajszym na kopalni „Baśka" w Golonogu pod Sosnowcem zdarzyła się — jak donosi Robotnik pod datą 15 bm. — wstrząsająca katastrofa, w której poniosło śmierć 4 ludzi. Do kopalni, która jest jest właściwie szybem kopalni „Flora", zjechało dwóch górników. Gdy po dłuższem oczekiwaniu górnicy ci nie wrócili, dwaj inni zjechali za nimi. Gdy druga klatka dosięgła dna, pierwsza równocześnie podniosła się do góry, a w niej znaleziono nieprzytomnych dwóch górników, którzy pierwej zjechali pod ziemię. Wszelkie zabiegi przywrócenia do życia były daremne. Okazało się, że wskutek wadliwej wentylacji górnicy zatruli się gazami, wydobywającemi się z szybu. Natychmiast wyciągnięto drugą klatkę, jednakże i w niej znaleziono zatrutych już robotników, których również nie udało się ocalić.

POMOC DLA OFIAR KATASTROFY W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Dnia 13 bm. na Zamku pod przewodnictwem prezesa Fudakowskiego odbyło się zebranie centralnego komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi. Na zebraniu tem załatwiono szereg spraw bieżących finansowych i związanych z likwidacją komitetu oraz asygnowano do rozporządzenia komitetów wojewódzkich w Stanisławowie 100.000 zł., we Lwowie 75.000 zł.

92-LETNIA STARUSZKA SZŁA PIECHOTĄ 4 KILOMETRY, BY ODDAĆ GŁOS NA „DWÓJKĘ". W Nisku nad Sanem przybył w niedzielę 11 bm. pod wieczór tow. **Kozik** ze wsi Malce, odległej od lokalu wyborczego 4 klm., aby spełnić obowiązek głosowania do Senatu. Kozik przyprowadził z sobą **92-letnią matkę staruszkę**, która mimo ogromu drogi i szalejącej zamieci śnieżnej nie chciała pozostać w domu, lecz pośpieszyła do urny, **aby PPS nie straciła nawet 1 głosu.** Staruszka manifestacyjnie wrzuciła do urny „dwójkę".

ZARZĄD PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU ZDROJOWEGO W KRYNICY zawiadamia, że tak w domu zdrojowym jak i w Łazienkach nowych pokoje na sezon letni są zajęte do pierwszych dni września br., wobec czego uprasza się o skierowywanie zamówień pokoi do wil prywatnych, które bardzo licznemi wolnemi pokojami dysponują.

PONURA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W ŁODZI. W domu przy ul. Rzgowskiej 15 wczoraj w nocy rozegrała się ponura tragedja małżeńska. W kamienicy tej zamieszkują małżonkowie Leske, których pożycie zakłócane było stale awanturami. Wczoraj po kolacji wybuchła awantura, w czasie której Leske powalił żonę na ziemię i począł bić ją po głowie młotkiem. Oszalała z przerażenia i bólu kobieta wyrwała się i pobiegła do okna, a gdy Leske porwał z szuflady brzytwę z zamiarem zamordowania żony, ta otworzyła okno i runęła na bruk. Lekarz pogotowia odwiózł ją w beznadziejnym stanie do szpitala. Aresztowany za usiłowane zabójstwo Leske, odmawia wszelkich zeznań.

ZAMACH SAMOBÓJCZY MAJORA. Dnia 14 bm. około godz. 4 nad ranem w pociągu pośpiesznym zdążającym z Warszawy do Torunia między stacją Otłoczynem a Toruniem usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń major Mierzwiński, należący do komendy korpusu kadetów w Chełmie. Major pozostawił list zamknięty, w którym były dwa pierścionki i który oddano władzom wojskowym. Jadący w sąsiednim przedziale oficerowie nie usłyszeli wystrzału, pogrążeni byli bowiem w śnie. Dopiero przy wysiadaniu na stacji w Toruniu zauważono Mierzwińskiego leżącego w kałuży krwi na poduszkach przedziału. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala garnizonowego. Powód zamachu nieznany, władze wojskowe prowadzą dochodzenia.

PROCES O ZATRUCIE 960 ŻOŁNIERZY. Przed sądem okręgowym w Gnieźnie toczył się w tych dniach proces przeciw kilku rzeźnikom z Wrześni oskarżonym o to, że w czerwcu 1927 sprzedawali zepsute wyroby masarskie, od których nastąpiło masowe zachorowanie żołnierzy 68 pułku piechoty we Wrześni. Przewód sądowy nie zdołał udowodnić oskarżonym winy, wobec czego wszyscy zostali uwolnieni.

NIEZWYKŁY POMYSŁ OSZUSTÓW POGRZEBOWYCH. Przy zarządzie okręgowego Związku pocztowców w Warszawie istnieje kasa pogrzebowa, która udziela zapomóg swoim członkom w razie śmierci kogoś z bliskiej rodziny, na cele pogrzebowe. Członkowie Okrzeja, Bolesław Przybysz (skarbnik), Józef Piwnicki (sekretarz) oraz Ludwik Rawski wpadli na oryginalny pomysł pobierania zapomóg na pogrzeby — żyjących. Sporządzali fałszywe akty śmierci i na tej podstawie otrzymywali zapomogi. I tak Rawski np. uśmiercił (na papierze) swoją teściową i dwuletnią córeczkę. Oszukańcza robota została zdemaskowana przez innych członków kasy. Czwórkę zatrzymano. Zeznali oni, że blankiet dostarczał im Benjamin Lewenstock z Mińska Maz. Rawski i Okrzeja zostali osadzeni w więzieniu, pozostali zaś dwaj zostali wypuszczeni pod nadzór policyjny.

ZA SZPIEGOSTWO. W sądzie wojskowym okręgowym w Bydgoszczy zapadł 13 bm. wyrok skazujący 35-letniego Kazimierza Gartolda na 4 lata ciężkiego więzienia za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

—ooo—

Z zagranicy

SPADEK PO CARUSO. Po długoletnim sporze o spadek po Caruso zapadł w Paryżu wyrok, przyznający cały spadek 8-letniej córce jego Glorji, której wypłacono już spadek wynoszący 750.000 dolarów.

JAK W LONDYNIE WYGLĄDA MGŁA. Dnia 14 bm. rano spadła na Londyn niezwykle gęsta mgła. W całem mieście, szczególnie w jego dzielnicy środkowej, zapanowała tak wielka ciemność, że musiano zapalać światła elektryczne. Mgła przysłoniła pole widzenia na odległość około metra, wskutek tego widok korowodu karet dworskich wiozących króla i królową Afganistanu ze świtą do ratusza City był prawie niewidoczny dla mas publiczności, czekającej wzdłuż ulic na te ceremonje. Mgła zrzedła dopiero po kilku godzinach a po południu nastąpiło całkowite oczyszczenie się powietrza.

UDAŁY LOT Z ANGLJI DO AMERYKI. Z N. Jorku donoszą: Według niepotwierdzonych dotychczas doniesień wylądował Hinckleffe w pobliżu Filadelfji.

OFIARY KATASTROFY ZERWANIA TAMY. — Liczba ofiar katastrofy, spowodowanej przez zerwanie się tamy do Los Angelos wzrasta. Według ostatnich doniesień, poniosło śmierć 274 ludzi. Co do 700 osób brak jest wiadomości. Szkody materjalne obliczane są w przybliżeniu na 10 do 30 miljonów dolarów. Mieszkańcy okolic, nawiedzonych katastrofą, stwierdzają, iż już od 14 dni można było dostrzec przedostawanie się wody przez tamę. 50 zwłok ofiar katastrofy zostało rozpoznanych, nazwiska 139 odnalezionych zmarłych nie są dotychczas ustalone. Brakuje dotychczas 865 osób.

Kandydatury na marszałków Sejmu i Senatu

„Jedynka" już rozdziela stanowiska w kom s'ach se mowych. — Pogłoski o rokowaniach z chadec ą. — Pułk. Sławek leaderem pait,i rządowej. — Pogł ski o zmianach w rządzie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 marca.

Forsowana przez koła sanacyjne, a jak wiadomo z oświadczenia marszałka Piłsudskiego, popierana także przez niego kandydatura p. Bartla na marszałka Sejmu, spotyka się **w kołach PPS i Wyzwolenia ze zdecydowanym sprzeciwem.** Wskazują powszechnie na to, **że jest to próba podporządkowania Sejmu władzy rządowej.** Zaznaczyć należy, że w tej chwili wogóle jeszcze **niewiadomo, ile głosów zdołałby p. Bartel w Sejmie uzyskać,** krążą co do tego najrozmaitsze wersje. — Mówi się między innemi o tem, **że „jedynka" nawiązała już odpowiednie rokowania z chadecją.**

Zapytany w tej **sprawie** przez Waszego korespondenta prezes chadecji p. Chaciński oświadczył oficjalnie, **że nic mu, jako prezesowi stronnictwa, o tego rodzaju okowaniach nie wiadomo.** — Niemniej — pogłoski c rokowaniach „jedynki" z chadecją utrzymują się.

KTO BĘDZIE MARSZAŁKIEM SENATU?

Na marszałka Senatu wysuwa prasa sanacyjna kandydaturę p. **Walerego Romana,** byłego delegata rządu w Wilnie. Ponadto mówi się o pp. **Goetzu-Okocimskim** i prof. **Zakrzewskim** ze Lwowa.

SANACJA ROZDAJE POSADY

Prasa sanacyjna **rozdziela także stanowiska w komisjach sejmowych.** Podobno kandydatem „jedynki" na prezesa komisji budżetowej jest p. **Byrka,** kandydatem na prezesa komisji konstytucyjnej prof. **Kochanowski.**

PUŁKOWNIK SŁAWEK...

W dalszym ciągu mówi się powszechnie, **że dowództwo nad blokiem rządowym w Sejmie obejmie pułkownik Sławek.** Do prezydjum bloku mają wejść pos. **Radziwiłł, Targowski, Kościałkowski** i **Zagleniczny.** Ponadto podobno p. **Kościałkowski** jest upatrzony na „sanacyjnego" wicemarszałka Sejmu.

PORUCZNIK ZAĆWILICHOWSKI...

Adjutant p. Bartla por. **Zaćwilichowski,** w razie gdyby p. Bartel został marszałkiem Sejmu, wystąpiłby z wojska i przeszedłby na stanowisko osobistego sekretarza marszałka Sejmu.

CZY BĘDĄ ZMIANY NA STANOWISKACH MINISTRÓW?

W kołach politycznych omawiane są mające nastąpić zmiany na stanowisku ministrów: **komunikacji i oświaty.** Podobno pp. **Romocki i Dobrucki mają ustąpić.**

Pojawiły się również pogłoski o mającej rzekomo nastąpić dymisji ministrów **rolnictwa i sprawiedliwości.** — Prasa sanacyjna **zaprzecza** jednak tym pogłoskom, twierdząc stanowczo, że pp. **Niezabytowski i Meysztowicz** pozostaną nadal ministrami.

ZMIANA DYREKTORA KANCELARJI SEJMU I SENATU

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, także na stanowisku dyrektora kancelarji Sejmu i Senatu **zajdzie zmiana.** Dotychczasowy dyrektor p. **Ponykalski** ustąpi, miejsce jego zajmie zastępca dyrektora p. **Pomorski.**

Mandaty sejmowe z listy państwowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 marca.

Główna komisja wyborcza dokonała dziś rozdziału 72 mandatów do Sejmu z listy państwowej. Rozdział dokonany został w sposób:

numer listy	ilość wybranych	z listy państw.
1 blok rządowy	102	23
2 PPS	53	12
3 Wyzwolenie	34	7
7 NPR prawica	9	2
10 Stronnictwo chłopskie	21	4
18 mniejszości narodowe	45	10
22 ukraińscy soc. dem.	8	1
24 endecja	31	7
25 chadecja-piast	28	6

Wobec tego **PPS ma ogółem 65 mandatów.**

Sprawa aresztowania „speców"

NIEMCY WOBEC ARESZTOWAŃ

Berlin, 15 marca (PAT). „Germania" donosi z Moskwy, że wśród nowo aresztowanych w zagłębiu donieckiem znajduje się **kierownik trustu chemicznego pod zarzutem świadomie fałszywego kierowania trustem.** Wczoraj pod przewodnictwem Rykowa miała się odbyć rada komisarzy ludowych, na której **Cziczerin** zdawał sprawozdanie ze swoich rozmów **z ambasadorem niemieckim w Moskwie** w sprawie dokonanych aresztowań. **Rada przyjęła sprawozdanie do wiadomości i akceptowała stanowisko komisarza spraw zagranicznych.** Rząd sowiecki miał powołać — według doniesień „Germanii" — komisarza spraw wewnętrznych Ukrainy Zatońskiego. Zatoński ma złożyć sprawozdanie o aresztowaniach.

Berlin, 15 marca (PAT). „Voss. Ztg." donosi z Moskwy, że komisja pod przewodnictwem Bobnowa i Szwarza ma przeprowadzić kontrolę stosunków partyjnych w Zagłębiu donieckiem, usunąć nienormalności i ujemne objawy w partji oraz zlikwidować związek zawodowy robotników hutniczych. W związku z tą wiadomością korespondent „Voss. Ztg." donosi, że istotnie nie tylko zachowanie się specjalistów technicznych w Zagłębiu donieckiem wywołuje troskę rządu sowieckiego, lecz również **i bierność mas robotniczych,** o której wspominał w swej mowie Rykow. Położenie jest więc o tyle **poważne,** że rząd sowiecki nie poprzestaje na wykryciu rzekomego spisku i aresztowaniach, lecz przy pomocy komisji ma przeprowadzić **rozwiązanie związku zawodowego robotników hutniczych.**

Berlin, 15 marca (PAT). „Acht Uhr Blatt" zapowiada, że **w dniu dzisiejszym zapadnie doniosła decyzja gabinetu w sprawie aresztowań inżynierów niemieckich w Rosji Sowieckiej i spodziewa się energicznych kroków niemieckich w Moskwie.**

TELEGRAMY

PRÓBNE POWOŁANIA NA ĆWICZENIA

Warszawa, 15 marca (PAT). Podobnie jak w roku ubiegłym ministerstwo spraw wojskowych zarządziło **próbne powołanie na 3-dniowe ćwiczenia wojskowe niektórych rezerwistów w kilku powiatach oraz w Warszawie.** Ćwiczenia te mają na celu zbadanie sprawności mobilizacyjnej aparatu administracyjnego.

Nowa sesja konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 15 marca (PAT). Dziś o godz. 11 przedpołudniem delegat Holandji Loudon otworzył w charakterze przewodniczącego 5 sesję komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Sesja potrwa 14 dni.

ROZMOWY O ROZBROJENIU

Genewa, 15 marca (PAT). W przemówieniu inauguracyjnem wygłoszonem na otwarciu 5 sesji **komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej,** Loudon wskazał na niezwykłe doniosłe prace komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa, który dostarczył materjału dla przygotowawczej konferencji.

Pozatem Loudon oświadczył, **że wnioski przedstawione przez Litwinowa w sprawie zawarcia międzynarodowego układu co do całkowitego zniesienia wszystkich zbrojeń mają być poważnie przestudjowane,** przyczem przedewszystkiem ma się rozważyć, **czy wzmiankowane wnioski odpowiadają** obecnemu położeniu.

Co się tyczy obecnego stanu prac w sprawie rozbrojenia, to musi się naprzód ustalić **czy poszczególne rządy odbyły pomiędzy sobą rokowania w sprawie różnych poglądów na niektóre ważne punkty, które to różnice wyłoniły się w ostatnim roku oraz stwierdzić, jaki jest wynik tych rokowań.**

Tymczasowy delegat Turcji Munir Bej powiadomił komisję, że minister spraw zagranicznych Turcji Teffik Rouhgby Bej weźmie udział w pracach komisji dopiero w najbliższy poniedziałek. Propozycja ta znalazła gorące poparcie ze strony Bernsdorfa, Litwinowa i **Sokala.**

Na wniosek przewodniczącego komisja postanowiła w myśl życzenia Turcji kontynuować dyskusję w piątek popołudniu, przyczem jednakże ma być omawiana tylko sprawa prac komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa. Pośród głównych osobistości, które biorą udział w komisji należy wymienić lorda Sushenduna (Anglja), hr. Clausela (Francja), hr. Bernsdorfa (Niemcy), gen. de Marinisa (Włochy), Gibsona (St. Zjedn.), Litwinowa i Łunaczarskiego (ZSSR) i Markovica (Jugosławja).

ZMIANA W RADZIE LIGI NARODÓW

Genewa, 15 marca (PAT). Zapowiedziane ustąpienie Titulescu ze stanowiska delegata Rumunji przy Lidze narodów już nastąpiło. Następcą jego jest nowy poseł rumuński w Bernie Antoniade.

PRZESILENIE W GABINECIE POINCAREGO

Paryż, 15 marca (PAT). W związku z dyskusją, jaka ma być niebawem przeprowadzona w Izbie w sprawie żądania zwolnienia w okresie kampanji wyborczej deputowanych komunistycznych znajdujących się w więzieniu „L'Oeuvre" dowiaduje się, iż Poincare **zgodził** się na to, ażeby Izba wypowiedziała się co do tych deputowanych, którzy istotnie znajdują się w więzieniu, jednakże nie zgodził się na to, żeby deputowani Doriot i Duclos, którzy zbiegli, mogli korzystać z jakiejkolwiek amnestji.

ROKOWANIA O TANGER

Londyn, 15 marca (PAT). Z Paryża donoszą, że wyznaczona na dziś konferencja w sprawie Tangeru z udziałem przedstawicieli Francji, Hiszpanji, Włoch i Anglji **odłożona została do wtorku dnia 20 bm.** — Na konferencji rozpatrzony będzie tekst porozumienia francusko-hiszpańskiego, a także nieuzgodnione dotąd kwestje, dotyczące administracji międzynarodowej Tangeru.

Związki i zgromadzenia

KOMITETY DZIELNICOWE PPS KRAKÓW-MIASTO. Wzywa się towarzyszów pracujących w organizacjach dzielnicowych do zapodania składu personalnego i adresów wszystkich członków poszczególnych Komitetów dzielnicowych PPS Kraków-miasto na ręce sekretarza, ul. Dunajewskiego 5, II p. Sekretarjat OKR PPS.

POSIEDZENIE ZARZĄDU TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI odbędzie się dziś w piątek o godz. 6 wieczór przy ul. Karmelickiej 8, I. p.

WIECZÓR MUZYCZNO-WOKALNY urządza Związek zawodowy pracowników umysłowych w Krakowie, ul. Sławkowska 6, I. p., w lokalu własnym, w piątek 16 bm. o godzinie 7'30 wieczorem, ze współudziałem pp. prof. Heleny Bładowskiej, pianistki, Władysława Purchli, art. op. i Mieczysława Mówczanowskiego, humorysty.

W niedzielę 18 bm. **wieczornica związkowa** (Józefówka). Początek o godz. 6 popoł.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. INSTYT. UŻYT. PUBLICZNEJ oddział Kraków wraz z **mężami zaufania i prezydjum zarządu oddziału tramwajarzy** odbędzie się w piątek 16 marca o godz. 6 wieczór w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5. III p. Sprawy bardzo ważne, wszystkich członków zarządu uprasza się o punktualne przybycie.

Przegląd gospodarczy

WYJAZD POSŁA NIEMIECKIEGO DO BERLINA

Berlin, 15 marca (PAT). „Vossische Zeitung" donosi, że poseł niemiecki w Warszawie, Ulrich Rauscher, **wyjeżdża dziś wieczór z Warszawy do Berlina, aby złożyć swemu rządowi sprawozdanie o stanie obecnych rokowań z rządem polskim.**

ZASTAW PAPIERÓW W PKO

Warszawa, 15 marca (PAT). Rada zawiadowcza PKO uchwaliła następujące zasady, według których będą udzielane pożyczki pod zastaw papierów wartościowych: Pod zastaw papierów państwowych i akcyj Banku Polskiego w wysokości 80% ich wartości giełdowej, pod zastaw papierów komunalnych i hipotecznych w wysokości 75% ich wartości giełdowej, pod zastaw papierów dywidendowych w wysokości 40%. Norma powyższa nie może przekroczyć nominalnej, ewentualnie przeliczonej na złote obiegowe wartości papierów.

NOWE PRAWO AKCYJNE

Warszawa, 15 marca (PAT). W środę 14 b. m. Rada ministrów przyjęła **projekt ustawy akcyjnej opracowany przez komisję kodyfikacyjną przy udziale komisji z ministerstwa przemysłu i handlu.** Przy uchwalaniu rzeczonego projektu na Radzie ministrów obecny był prezes prawno-przemysłowej komisji kodyfikacyjnej i główny referent projektu prof. dr. A. Doliński celem udzielenia odnośnych wyjaśnień redakcyjnych. Nowe prawo akcyjne wejdzie w życie na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, które ogłoszone zostanie w ciągu dni **10 przed zebraniem się nowego Sejmu.**

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 16 marca.

SENSACYJNA ROZPRAWA O PRZEMYTNICTWO

Na wczorajszej rozprawie w krakowskim sądzie okręgowym karnym o przemytnictwo towarów tekstylnych, na samem jej początku obrońcy zarzucili nieproceduralność zarządzenia przesłuchania świadka Kollandera w drodze rekwizycji przez sąd powiatowy w Limanowej, zawnioskowali orzeczenie uchwałą nieważności protokołu przesłuchania tego świadka, oraz odebranej od niego przysięgi, z uwagi na to, że przesłuchanie to nastąpiło bez uchwały trybunału i bez zawiadomienia obrony. Tak samo obrona domagała się przesłuchania tego świadka **bez sankcji przysięgi z uwagi na jego nienawiść do jednego z oskarżonych.** Trybunał uchwalił wszystkich wezwanych świadków przesłuchać. **Świadek Kolländer z Limanowej, dostawiony do sądu eskortą policyjną,** zeznał, że żywi złość do oskarżonego Foldmanna, a to wskutek nienawiści, jaką czuje do jego brata i że gdyby wiedział o nim coś karygodnego, toby natychmiast o tem doniesienie uczynił. Już po przesłuchaniu świadek ten ponownie się zjawił w sądzie i zeznał, że słyszał raz w mieszkaniu oskarżonego Foldmanna rozmowę o przemycanych towarach, jednakże świadek sobie nie przypomina, jakie to były towary i kiedy ta rozmowa miała miejsce. — Ciekawą również była zarządzona na wniosek obrońcy dra adw. **Goldblatta konfrontacja** między drem Holocherem, który był świadkiem w tej sprawie i dotąd w niej funguje jako znawca, a świadkami Emilem Fielfreundem i Danielem Sonnenscheinem. Świadkowie ci pod przysięgą zeznali, że dr. Holocher współdziałał w dochodzeniach karno-skarbowych i badał względnie wypytywał strony w przedmiocie przemytnictwa. Natomiast dr. Hoolcher świadek i znawca w tej sprawie, utrzymywał, że był tylko w asystencji, oraz jako świadek przy dochodzeniach. Konfrontacja nie dała pozytywnego rezultatu, albowiem każda ze stron obstawała przy swoich zeznaniach. Zaprzysiężony znawca sądowy **Daniel Sonnenschein** informował sąd o stosunkach w dziale tekstylnym oraz o ustosunkowaniu się cen fabrykantów łódzkich do zagranicznych. Od szeregu lat Łódź wyrabia tekstylja zupełnie podobne do czeskich, tańsze od nich, a w gatunku nawet przewyższające. Wobec tego **Łódź stale wypierała z Polski wyroby zagraniczne.** Mogła to czynić tem łatwiej, że **robocizna jest w Łodzi i w Polsce tańsza, niż zagranicą i że odpada cło.** W kupiectwie stało się zwyczajem, że kupcy „mając nóż na gardle“, a więc nieodzowne płatności dla salwowania swych przedsiębiorstw przed bankructwem sprzedają towary niżej cen własnych kosztów. Od załamania się złotego w roku 1925 zjawisko to było epidemicznem. Dlatego też fabryki zagraniczne, w szczególności czeskie, chcąc utrzymać dotychczasowe rynki zbytu, forsowały eksport — zwłaszcza do Polski, ustanawiały niższe ceny dla obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, a wzamian za to otrzymywały premję od rządu czeskosłowackiego. Celem przeprowadzenia dalszych dowodów rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Sprawy partyjne

Uprasza się towarzyszów, którzy pobrali **bloczki na fundusz wyborczy,** ażeby do dnia 18 b. m. zgłosili się do OKR z gotówką za sprzedane i z pozostałemi bloczkami. **Skarbnik.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Faust“ (przedstawienie szkolne o godz. 4 popoł. — ceny zniżone).
Sobota: „Dar Wisły“ (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Kiedy wrócisz“; wieczór: „Dar Wisły“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Piątek: Rewja i zapasy atletów.
Sobota: Rewja i zapasy atletów.

KOLLEGJUM WYKŁADOW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Jan Pietrzycki: „Umarli w świecie żywych“ (na pograniczu metapsychiki) część I.
Niedziela: Jan Pietrzycki: „Umarli w świecie żywych“ (na pograniczu metapsychiki) część II.

KINOTEATRY

Bagatela: „Cyrk“.
Corso: „Spryciarze“.
Nowości: „Cyrk“.
Promień: „Faust“.
Uciecha: „Wschód słońca“ (wedle powieści Sudermana).
Warszawa: „Upiory“.
Sztuka: „Wschód słońca“.

RADJO

Piątek 16 marca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Odczyt: „Ziemia śląska w twórczości Żeromskiego“ — wygłosi prof. A. E. Balicki. 17.20: Odczyt: „Do źródeł ukraińskiej twórczości literackiej“ — wygłosi prof. dr. B. Łepki. 17.45: Koncert z Wilna. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Przegląd radjowy — wygłosi prof. dr. W. Wilkosz. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 16.20: Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Odczyt: „Promienie Roentgena w lecznictwie“ — wygłosi dr. Kryński. 17.20: Transmisja odczytu z Krakowa. 17.45: Koncert z Wilna. 19.05: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Żyzność gleb a ich urodzajność“ — wygłosi prof. Sławomir Miklaszewski. 19.55: Pogadanka muzyczna — wygłosi prof. St. Niewiadomski. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
ogłasza

PRZETARG OFERTOWY

na dostawy i roboty dla Gminy m. Krakowa (Ekonomat m.) w roku budżet. 1928/29.

Potrzebna jest dostawa:

1) papieru konceptowego, kancelaryjnego, maszynowego i t. d., kopert, taśmy do maszyn oraz przyborów kancelaryjnych,
2) mioteł ryżowych oraz szczoteczek ryżowych i włosiennych,

oraz wykonanie:

1) robót introligatorskich i
2) robót stolarskich (urządzenie biur i szkół oraz naprawa sprzętów)

Ilość względnie wielkość dostaw i robót podana jest bliżej we warunkach, które można przejrzeć w Ekonomacie m. (Magistrat, II p., ofic. Nr. drzwi 38) codziennie, z wyjątkiem niedziel, w godzinach od 10—12. Na żądanie egzemplarze warunków przesłane będą pocztą za nadesłaniem kwoty 2 zł. w znaczkach pocztowych.

Dostawy względnie roboty rozpoczynają się od dnia zatwierdzenia oferty i następują w miarę potrzeby częściowo przez rok budżetowy.

Oferent ma wykonać roboty względnie dostawy zasadniczo siłami krajowemi z materjałów krajowych. Na każdą z powyższych dostaw względnie robót należy wnieść osobną ofertę. Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na dostawy i roboty dla Ekonomatu m.“ z podaniem ceny w złotych loco magazyn Ekonomatu, oraz dowodem złożenia w Kasie miejskiej wadjum, należy wnosić do dnia 30 marca br., godzina 11 ta w południe, do rąk Naczelnika Wydz. I. Magtu. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 12 tej.

Gmina zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania powodów, jak i prawo częściowego przyjęcia oferowanej dostawy względnie roboty.

W Krakowie, dnia 10 marca 1928 r.

Prezydent miasta w. z. **Ostrowski m. p.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.